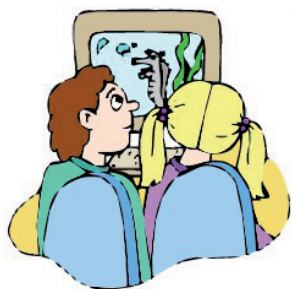


O WYŻSZOŚCI SŁOWA CZYTANEGO...

GAZETKA DLA RODZICÓW

NR 1



Jesteśmy wszyscy zabiegani, zapracowani. Ciągłe nie mamy czasu dla siebie i bliskich. Na dodatek żyjemy w XXI wieku i nasza codzienność szybko się zmienia. Za pomocą pilota możemy uruchomić każde urządzenie, od radia i telewizora począwszy, a skończywszy na bramie garażowej. Komputer jest w każdym domu nieodzownym towarzyszem i źródłem informacji, nauki, ale przede wszystkim zabawy.

Na początku cieszymy się, kiedy nasze dzieci potrafią włączyć jakiś domowy sprzęt:

– Jaki on jest sprytny. Dopiero co nauczył się chodzić, a zobaczcie! Potrafi sam włączyć telewizor!

Potem nie zauważamy, kiedy nadchodzi czas, że nie da się bez awantury odgonić dziecka od komputera...

Chcemy Państwu zaproponować „odtrutkę” lub po prostu alternatywę dla tego rodzaju zachowań – czytanie.

Danuta Wawiłow – znakomita poetka pisząca przede wszystkim dla dzieci – mówiła, że bardzo ważne jest, aby od najmłodszych lat czytać dzieciom. I gdyby się nad tym poważnie zastanowić, to... czytanie naszym milusińskim ma same zalety.

Po pierwsze – pogłębia naszą więź z dzieckiem

Nie ma nic cenniejszego niż chwile z mamą czy tatą spędzone na wspólnym czytaniu.

Po drugie – pobudza wyobraźnię

Czytanie sprawia, że dziecko zaczyna przeżywać przygody razem z bohaterami książek. Wyobrażona postać jest jedyna w swoim rodzaju. Dziecko samo decyduje, jak wygląda bajkowy stworek lub jaki krój sukienki nosi Czerwony Kapturek. Możemy sprawdzić wyobraźnię naszej pociechy, prosząc o narysowanie ilustracji.



WSKAZÓWKA

Zwróćmy uwagę na to, czy po przeczytaniu tekstu dziecko zrozumiało treść. Wielu uczniów posiadało umiejętność odwzorowywania liter i składania ich w słowa, ale nie przyswaja czytanego tekstu. Porozmawiajmy z dzieckiem o lekturze. Zapytajmy o bohatera, zachęćmy do oceny poznanych przygód i wyciągnięcia wniosków, na przykład z niewłaściwego zachowania książkowej postaci.

Po trzecie – uczy nowych słów

Słuchając, dziecko uczy się nowych słów. Trudno przecenić wagę tego procesu w dzisiejszym świecie, gdzie młodzież ma tak ubogie słownictwo, a wyrazy, które słyszymy najczęściej, to wulgaryzmy. Mały zasób słów nie bierze się sam z siebie. Jest wynikiem nieczytania. To my – dorośli – wymyśliliśmy, że nasze zmęczone dziecko (w wieku szkolnym) nie jest w stanie przeczytać lektury, więc kupujemy w księgarni lub kiosku „ściagi”.



Po czwarte – jest fajne

Dziecko, któremu rodzice, dziadkowie lub nawet starsze rodzeństwo czytają, polubi książki i samo zacznie po nie

sięgać, kiedy nauczy się czytać. Będzie też samoistnie odczuwało potrzebę kontaktu z literaturą. Jako dorośli człowiek będzie potrafiło przekazać miłość do słowa pisanego własnym dzieciom.

Czytajmy wspólnie

...nawet wtedy, gdy dzieci już to same potrafią. Zachęćmy je, aby zechciały dokończyć historię bohaterów. A może poprośmy dziecko, aby nam poczytało? Wyrobi to umiejętność płynnego czytania.

W całej bogatej literaturze dla dzieci są wspaniali bohaterowie, których przygody mogą stać się inspiracją dla dokonania naszych pociech. Książka jest źródłem wiedzy i wzruszeń, a czytanie jest tym dla umysłu, czym gimnastyka dla ciała.



RODZICE!

To my jesteśmy odpowiedzialni za rozwój i przygotowanie naszego potomstwa do dorosłego życia. Czytanie jest drogą, dzięki której dziecku zostaną zaproponowane wzorce, które (być może) zechce naśladować.